Telefon Redakcji i Administracji Nr. 3-99.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. | Sobota 19-go listopada 1932 roku. | Nr. 266.

Stanowisko W. Brytanji w sprawie rozbrojenia.

GENEWA. Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej wysłuchało mowy sir Johna Simona o stanowisku Wielkiej Brytanji w sprawie rozbrojenia. Simon oświadczył, że W. Brytanji specjalnie chodzi o odnalezienie podstaw dla załatwienia sprawy równości praw, aby skłonić Niemcy do powrotu na konferencję.

Zdaniem Simona, problem rozbrojenia może być załatwiony pod następującemi warunkami:

1) wszystkie państwa europejskie winne uroczyście oświadczyć, że w żadnej okoliczności nie będą usiłowały rozwiązać jakiegoś sporu, istniejącego lub przyszłego, uciekając się do użycia siły;

2) ograniczenia zbrojeniowe Niemiec winny być wpisane do tej samej konwencji, która określi ograniczenia zbrojeń innych państw;

3) nowe ograniczenia, dotyczące Niemiec miałyby ten sam czas trwania i podlegałyby tym samym metodom rewizji, co ograniczenia, dotyczące innych państw;

4) co się tyczy listy broni, to Niemcy żądają uznania zasady, że rodzaje broni dozwolone innym państwom mają być dozwolone także i im.

Rozbrojenie może nastąpić tylko etapami. W dziedzinie morskiej Niemcy winny być upoważnione do budowania okrętów typu dozwolonego innym państwom, jednakże konstrukcje niemieckie nie powinny zmuszać innych państw do zwiększania tonażu.

W dziedzinie zbrojeń lądowych rząd brytyjski jest za zniesieniem ciężkich czołgów, utrzymaniem lekkich i zniesieniem ciężkiej artylerji. W dziedzinie powietrznej, rząd angielski wypowiada się za zniesieniem lotnictwa wojskowego i bombardowania powietrznego przy jednoczesnem zorganizowaniu kontroli lotnictwa cywilnego.

Niemcy powinny powstrzymać się od domagania się lotnictwa wojskowego.

Reorganizacja systemu służby wojskowej w Niemczech nie powinna doprowadzić do zwiększenia wojskowej siły agresywnej Niemiec.

Po przemówieniu Simona zabrał głos przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, Henderson, który stwierdził, że uznanie równości praw może stanowić podstawę do dyskutowania, jak w praktyce zasada ta będzie zrealizowana i wyraził nadzieję, że rząd niemiecki przyśle z powrotem swą delegację do Genewy.

Delegat włoski Rosso przyłączył się do wywodów Hendersona.

Delegaci Francji i Ameryki przyłączają się do nadziei, wyrażonej przez Hendersona w konkluzji jego przemówienia.

Po przedstawicielach wielkich mocarstw zabrał głos delegat Polski generał Burchardt-Bukacki, który oświadczył:

„Delegacja polska całkowicie przyłącza się do złożonych tu deklaracyj, według których poważny problem równości praw powinien niebawem być przedmiotom naszych prac w bardzo ścisłej łączności z innemi problemami organizacji pokoju. Rząd polski będzie rad przyczynić się do rozwiązań, które będą brały pod uwagę słuszne interesy wszystkich państw, tak, aby zapewnić pokój i współpracę międzynarodową."

Przed sesją Rady Ligi Narodów

Skargi niemieckie na Polskę.

Na porządku dziennym sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się w dniu 21 b. m. w Genewie, znajduje się kilka punktów, dotyczących interesów Polski.

Najważniejszy jest punkt, traktujący o przeprowadzeniu reformy rolnej w Polsce, a mianowicie na Pomorzu i w Poznańskiem. Sprawa ta powstała z petycji, wystosowanej do Ligi Narodów przez posłów mniejszości niemieckiej do Sejmu polskiego, Grabego i Naumanna, którzy skarżyli się na rzekome upośledzenie niemieckich właścicieli ziemskich w Polsce przez nierównomierne traktowanie ich przy dokonywaniu reformy rolnej.

Z innych spraw, które będą rozpatrywane przez Radę Ligi, interesuje Polskę kwestja nominacji wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, gdyż p. Rosting pełni tę funkcję zastępczo do 1 grudnia.

Nominacja nowego Wysokiego Komisarza musi być dokonana w ścisłem porozumieniu z rządem polskim.

Rząd Papena ustąpił.

BERLIN. Wczoraj dzień polityczny upłynął pod znakiem oczekiwania na dymisję rządu Papena. Zapowiedziana konferencja Papena z Hitlerem nie odbyła się, ponieważ przywódca hitlerowców zawiadomił kanclerza, iż nie zamierza z nim prowadzić żadnych rokowań.

W ten sposób kanclerz Rzeszy postawiony został przed faktem bojkotu dwóch najsilniejszych grup politycznych i wobec stanowiska odmownego partji katolickiej centrum.

Na posiedzeniu rady gabinetowej Papen wyłuszczył ministrom wyniki dotychczasowych rokowań i zreferował sytuację polityczną.

O godz. 17 kanclerz von Papen udał się do prezydenta Hindenburga, któremu wręczył dymisję rządu. Hindenburg dymisję przyjął.

Biedna Europo, płacić musisz...

LONDYN. Potwierdzają się pogłoski o nieprzychylnem stanowisku St. Zjednoczonych wobec anulowania, obniżenia, lub conajmniej odroczenia płatności długów wojennych.

Rząd Hoovera postanowił, że dłużnicy europejscy muszą zapłacić raty, płatne w dniu 16 grudnia. W przyszłym tygodniu Ameryka ma wysłać odpowiednie noty do Anglji, Francji i Belgji.

Senator Borah oświadczył, że wobec jasnego stanowiska kongresu, każde inne stanowisko rządu nie miałoby żadnych szans powodzenia.

Wspólnik koncernu bankowego Morgana — Lamont oświadczył, że wprawdzie uważa spłaty długów za sprawiedliwe i słuszne, niemniej sądzi, że długi te są nieściągalne.

Krwawe zaburzenia w Hiszpanji.

MADRYT. W całej Hiszpanji strajk roszerza się coraz bardziej. W Sevilli doszło do licznych starć. Strajkujący strzelali do tramwajów, usiłując je podpalić. Tramwaje kursują pod eskortą policji. Strajkujący nie wpuszczają do miasta mieczarzy i handlarzy warzywem. Piekarze rozwożą chleb pod ochroną policyjną.

W dzielnicy San Jos strajkujący stoczyli walkę z łamistrajkami. Między syndykalistami a socjalistami doszło do gwałtownej strzelaniny, w której wiele osób odniosło rany.

W Barcelonie przystąpiło do strajku około 100 tys. robotników zakładów tkackich. Większość studentów na wielu wyższych uczelniach przestało uczęszczać na wykłady.

W Saragossie przed gmachem uniwersytetu toczyły się bójki.

Orkan spustoszył północną Norwegję.

OSLO. Nad północną Norwegją przeszedł znowu straszliwy orkan, wyrządzając wielkie szkody.

W Helnaes za Maderoe zburzył wicher wszystkie budynki. Fale uniosły piętnaście łodzi rybackich i rozbiły je o skały.

Z większych budynków oparł się wichurze tylko dom zamożnego kupca, stacja telefoniczna i urząd pocztowy.

Jeszcze bardziej dała się we znaki wichura w Oksevaagu; tutaj burza uniosła wszystkie łodzie rybackie na morze. Większa część rodzin rybackich straciła całe mienie. Również i tu jest wielka szkoda w budynkach. Rząd norweski prawdopodobnie przyjdzie z pomocą nawiedzionej ludności.

Gdańsk skarży się na Polskę w Genewie.

Senat Wolnego Miasta Gdańska wystąpił do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów o uchylenie rozporządzenia władz polskich, w myśl którego na terenie dyrekcji kolejowej gdańskiej opłaty kolejowe pobierane być mają, począwszy od 1 grudnia, w walucie polskiej. Wobec prawomocnego ogłoszenia tego rozporządzenia przez władze polskie. Wysoki Komisarz nie mógł zastosować się do prośby senatu gdańskiego.

Wobec tego senat gdański wniósł całą sprawę do Rady Ligi Narodów, domagając się uchylenia wspomnianego rozporządzenia polskich władz kolejowych.

Bójki na politechnice warszawskiej.

WARSZAWA. Na terenie politechniki doszło do starć pomiędzy studentami z OWP a młodzieżą demokratyczną. Bójki powtórzyły się kilka razy.

Władze akademickie zagroziły represjami na wypadek wywoływania dalszych zajść.

W żydowskiej Strzesze akademickiej koło prawników zwołało zebranie informacyjne. Komisarjat rządu zabronił jednak urządzenia zebrania.

Awantury przeciwpolskie na uniwersytecie kowieńskim.

KOWNO. Podczas pierwszego posiedzenia przedstawicielstwa studenckiego na uniwersytecie kowieńskim nacjonalistyczna młodzież litewska urządziła burzliwą demonstrację przeciwko przedstawicielowi Związku studentów Polaków, Ugiańskiemu.

Gdy Ugiański wszedł na trybunę aby odczytać deklarację programową Związku studentów Polaków, na sali rozległy się krzyki, gwizdy i tupanie nogami. Ugiański kilkakrotnie usiłował zabrać głos, jednakże hałas tłumił jego słowa.

Przedstawiciel frakcji polskiej wręczył tekst swego przemówienia przewodniczącemu zebrania, który usiłował deklarację odczytać. Studenci litewscy krzykiem uniemożliwili również przewodniczącemu odczytanie deklaracji.

Sensacyjne aresztowania w Paryżu.

PARYŻ. Nastąpiły tu pierwsze aresztowania w związku z nową aferą nadużyć podatkowych, w którą jest zamieszanych przeszło tysiąc osób z wyższych sfer towarzyskich i politycznych.

Obaj kierownicy oddziału paryskiego Banku Handlowego w Bazylei, Barthon i Renauld zostali po dłuższem przesłuchaniu aresztowani i osadzeni w więzieniu. Są oni oskarżeni o naruszenie ustawy o obrocie dewizami.

Również dwaj dyrektorzy Banku bazylejskiego. Brugger i Morel Visch zostali poddani dłuższemu przesłuchaniu, lecz pozostawiono ich na wolnej stopie. Będą oni oskarżeni o to samo wykroczenie.

Uniwersytet wrocławski zamknięty

z powodu awantur.

BERLIN. Uniwersytet we Wrocławiu został zamknięty. Podczas wykładów prof. Cohna rozpoczęły się demonstracje studentów.

Jeden ze studentów żydowskich został ciężko pobity. Przewieziono go do szpitala.

Awantury przeniosły się na korytarz i dziedziniec, wobec czego rektor ogłosił zawieszenie wykładów.

Walka z bezrobociem w Kanadzie.

WINNIPEG. W dalszej walce z klęską bezrobocia zdecydował rząd Kanady założyć specjalne obozy koncentracyjne dla ludzi samotnych. Obozy te będą rozsypane po całej Kanadzie. Bezrobotni będą zatrudnieni przy porządkowaniu i upiększaniu parków narodowych oraz przy budowie lotnisk. Pobierać będą dolarów 5 miesięcznie, oraz będą mieli zapewniony wikt, mieszkania i t. d. Według obliczeń, około 8,000 ludzi zostanie w ten sposób zatrudnionych przez zimę.

Bunt chłopów litewskich

przeciw podatkom.

KOWNO. W pow. szawelskim szereg gospodarstw za nieopłacone podatki zostało wystawionych na licytację. Włościanie postanowili nie dopuścić do przeprowadzenia licytacji i zorganizowawszy się wystąpili solidarnie przeciwko osobom, które mogłyby wziąć udział w licytacji, grożąc podpaleniem oraz wymordowaniem.

Teror ten przybrał tak wielkie rozmiary, że mimo aresztowania kilkunastu osób — akcja nie ustała i cały powiat szawelski objęty został zorganizowanym oporem przeciwko licytacjom.

Starcia włościan z żandarmerją

na Słowaczyźnie

BRASISŁAWA. W gminie słowackiej Połomka, gdzie przed kilku dniami doszło do starć z żandarmerją w związku z pewną egzekucją sądową, zajścia powtórzyły się. Około 1,000 osób, uzbrojonych w kosy, widły i cepy, otoczyło grupę żandarmów i roz.

począło koncentryczne napieranie na nich. Gdy wezwanie do rozejścia się nie odniosło skutku, żandarmi dali salwę, w następstwie której jest dwu zabitych i jeden raniony. Tłum rozbiegł się, unosząc z sobą innych rannych.

Nieudały lot „dziewczyny z nieba“.

LONDYN. Śmiały zamiar lotniczki Amy Johnson, która wystartowała do lotu Londyn—Kapstadt, celem pobicia rekordu swego męża, nie udał się.

Wystosowała ona telegram do swego męża lotnika Mollisona, w którym donosi, że na skutek defektu maszyny. zmuszona była wylądować w Benguelli na terenie portugalskiej Angoli. Defektu maszyny nie będzie można tak szybko naprawić, wobec czego straciła nadzieję pobicia rekordu męża.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— W Warszawie aresztowano sekretarza wydziału handlowego przy poselstwie francuskiem, Manczaka, za oszustwo i przywłaszczenie pieniędzy na szkodę 2 kupców.

— W procesie P.P.S. — Lewicy w Łodzi wyszło na jaw, że partja ta otrzymywała od partji komunistycznej pieniądze na cele strajkowe.

— Rząd finlandzki złożył posłowi polskiemu w Helsingforsie, Charwatowi, wyrazy szczerego współczucia z powodu licznych ofiar katastrofy budowlanej w Warszawie.

— Wczoraj odbyła się pierwsza rozmowa telefoniczna Genewa—Japonia, prowadzona za pośrednictwem radjostacji Ligi Narodów.

— Rok budżetowy Litwy przewiduje niedobór w wysokości 15 do 16 miljonów litów.

— Fabryka Forda w Cord w Irlandji, która przed kilku laty zatrudniała 7.000 robotników, a ostatnio 2.000 — została obecnie wskutek kryzysu gospodarczego zamknięta.

— W Rydze (Łotwa) Polonja obchodziła uroczystość otwarcia sezonu Teatru Polskiego, który miał być zamknięty wskutek wstrzymania subsydjów rządowych.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota 19 listopada. Elżbiety Kr. Wd. Wschód słońca: o g. 7.02 Zachód 15.40

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

O zainstalowanie sądu okręgowego w Częstochowie. W sali Rady Miejskiej odbyło się onegdraj z inicjatywy tymczasowego zarządu miasta zebranie w sprawie utrzymania sądu okręgowego w naszem mieście. Ze względu na ważność sprawy udział zebranych był b. liczny.

Na zebraniu tem powołano specjalną komisję, złożoną z 9 osób, która rozpocznie starania o utrzymanie za wszelką cenę wydziału zamiejscowego sądu okręgowego przy jednoczesnem podjęciu starań o utworzenie stałego sądu okręgowego w Częstochowie.

W skład komisji weszli pp.: poseł dr. Biluchowski, pos. Piekarski, mec. Konarski, dyr. Prusicki, dyr. Zieliński, dr. Leopold Kon, rejent Kos i delegat sejmiku. Pozatem w skład komisji wchodzą z urzędu pp.: komisarz miasta Mazur, członkowie rady przybocznej: dyr. Płodowski i mec. Bogobowicz.

W najbliższych dniach komisja ta udaje się do Warszawy dla złożenia memorjału i zaznajomienia władz centralnych z postulatami mieszkańców Częstochowy i powiatu.

Rejestracja samochodów. — W najbliższych dniach odbędzie się w Częstochowie z ramienia Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach rejestracja pojazdów mechanicznych na rok 1933.

Rejestracja rocznika 1912. Dziś, w sobotę dn. 19 bm. obowiązani są stawić się do magistratu wszyscy mężczyźni, urodzeni w roku 1912, których nazwiska zaczynają się na „K“ od Nr. 81 wzwyż.

Rejestracja odbywa się w wydziale rejestracji wojskowej (III piętro Nr. 15) w godz. od 8.30 rano do 1 p.

Nowy zarząd POW. W skład nowego zarządu Związku P. O. W. weszły następujące osoby: pp. Józef Mazur (komisarz miasta), Wiktor Dąbkowski, Ryszard Szmidt, Józef Dąbrowski, Józef Grzesik, Stefan Gawlik.

Komisję rewizyjną stanowią: mec. Aleksander Bogobowicz, Wacław Wojtyl i M. Ostrzycki.

Wybór zarządu odbył się na ostatniem zebraniu P. O. W. przy współudziale Zw. Legjonistów.

50 lecie chóru kościelnego parafji św. Zygmunta. Jeden z najstarszych chórów kościelnych w Polsce—chór przy kościele św. Zygmunta obchodzi dziś uroczystość jubileuszową 50-lecia istnienia. Z okazji tej uroczystości odbędzie się dziś w sobotę, o godz. 8 rano msza żałobna w kościele parafjalnym za dusze zmarłych członków, wieczorem zaś o godz. 20 w sali chórowej przy parafji św. Zygmunta ks. prałat Mirecki dokona dekoracji żetonem jubileuszowym jubilatów i członków chóru. Chór powstał w roku 1882 i dzięki doskonałej dyrekcji swego dyrygenta p. Z. Jaworskiego cieszy się obecnie opinją najlepszego chóru kościelnego w Częstochowie.

Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa w Częstochowie zawiadamia swych członków, że godzina walnego zebrania członków koła została przesunięta z godz. 17 na godz. 18, przeto zebranie odbędzie się w sobotę 19 b. m. w lokalu Pierwszego Gimnazjum Państwowego o godz. 18.

Uzupełnienie W składzie nowego zarządu Komitetu rodzicielskiego przy gimnazjum państwowem im. Romualda Traugutta przepuściliśmy nazwisko p. mgr. Bolesława Bystydzieńskiego, długoletniego prezesa komitetu. Uzupełniamy je obecnie.

„Cud nad Wisłą“ dla młodzieży szkolnej. Dziś w piątek punktualnie o godz. 17 w sali „Katedralnej“ odbędzie się przedstawienie specjalne dla młodzieży szkolnej p. t. „Cud nad Wisłą“. Ceny niebywale niskie, bo tylko po 20 gr.

KSAWERY DE MONTEPIN. 186

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

Prawo tego dozwala... Jesteśmy w przypadku legalnej obrony.

— Ach, panie baronie, niczego więcej nie pragnę!! Chociaż stary, mam wyborne oko i jeżeli podoba się Panu Bogu, położę tego łotra jak królika! Zresztą zasługuje na to.

Filip odrzekł:

— To czuwanie po nocach przysparza ci trudu, ale moja matka wynagrodzi ci to pieniężnie, a za to w dzień mniej będziesz pracował...

— Dobrze, panie baronie—odrzekł ogrodnik—niechaj tylko łotr powróci...

— Powróci, nie wątp o tem.

— No, to już ja go urządzę!.. Dziś od dziesiątej stanę na stanowisku, Zajmę pozycję w gęstwinie, idącej wzdłuż muru, blisko miejsca, któredy ten rozbójnik przeszedł ostatniej nocy i kędy po raz drugi przejść musi, ponieważ tam się znajduje stos kamieni, służący mu za stopień, a kiedy ukaże się nad murem, wystrzelę z fuzji w same piersi! Tym sposobem uniknie galer.

— Ale, Hieronimie, szczególniej, ani słowa o tem, niema potrzeby przestraszać służących.

— Obiecałem pani baronowej być niemym... dotrzymam słowa.

— Liczymy na to.

Filip wsunął sztukę złota w rękę ogrodnika i oddalił się wraz z matką.

— Na teraz możemy być spokojni. Wkrótce nie będziemy mieli potrzeby obawiać się nocnego gościa.

— A jeżeli Hieronim zabije tego człowieka?

— Pójdzie złożyć deklarację brygadjerowi żandarmerji i po wszystkiem. Nic nad to prostszego.

— Nie obawiasz się?

— Czegóż miałbym się obawiać, skoro się nie przekracza granic prawa? Jakiś nieznajomy wkrada się tu w nocy, przełażąc mur. Ktokolwiek on być może, jesteśmy w położeniu legalnej obrony... Wszystko nam wolno robić przeciwko niemu.

— A jednak gdyby to był Raul?

— Gdyby to był Raul, moja matko, byłoby to niesłychanem dla nas szczęściem! Ach! gdyby to mógł być on! Tegoby nam tylko brakło, aby zostać zupełnymi panami sytuacji!..

Pani de Garennes zadrżała, ale nie odrzekła ani słowa.

Filip mówił dalej:

— Teraz mówmy o Gabrjeli.—Czy posyłałaś matko, po doktora, tak jak ci radziłem?

— Posyłałam.

— Cóż powiedział?

Baronowa opowiedziała wizytę doktora.

— Doskonale!—odrzekł młody człowiek. — Nie potrzebuję pytać cię, matko, że urządziłaś wszystko tak, aby bicia serca nie ustawały.

— Tak jest i miałeś tego dowód w chwili twego przybycia.

— A więc od jutra Gabrjeli zacznie brać po dwie łyżeczki mikstury zamiast jednej?

— Tak.

— Wybornie to wszystko skombinowane. Na teraz, moja matko, pozostaje ci przedsięwziąć jedną tylko jeszcze ostrożność...

— Jaką?

— Co wieczór czuwaj nad Gabrjelą... Pozostawaj przy niej tak długo, jak tylko będzie można... Jeżeli będzie miała umówioną nową schadzkę, obecność twoja stawać temu będzie na przeszkodzie i z samego jej zachowania się poznasz, czy kochanek ma przyjść... Oszczędzi ci to wzruszenia, kiedy usłyszysz wystrzał fuzji Hieronima.

— Masz słuszność... Od dziś czuwać zacznę, chyba, że chcesz dziś ze mną wieczór przepędzić?

— Zostanę na obiedzie, ale potem zaraz odjadę... Mam interes w Paryżu.

— A twój służący, Juljan Vendame?

— Nie daje mi znaku życia...

— I to ciebie niepokoi?

— Przeciwnie... Znasz, matko, przysłowie: Nie ma nowin, dobre nowiny. Po prostu Juljan czeka.

XLII.

— Rzeczywiście Juljan Vendame czekał; czekał spokojnie z niecierpliwością.

W poniedziałek rano o wschodzie słońca wieśniacy z Morfontaine, idąc w pole na robotę, zauważyli żaluzje i okna pawilonu pana Loiseau otwarte na roścież i malarza przybranego w swój tradycjonalny kostjum, to jest białą bluzę, płaską czapkę, oddającego się operacji mycia i skrobania ścian, poprzedzających malowanie.

Vendame posiadał głos do najwyższego stopnia fałszywy, lecz ostry i wysoki, który pocziwi wieśniacy musieli znajdować przepysznym, skrobiąc więc ściany, śpiewał na całe gard ło ulubione piosenki z kawiarni w Paryżu.

Kobiety i mężczyźni zatrzymywali się przed pawilonem.

Mężczyźni słuchali z wytężoną uwagą.

Kobiety nie zadawalniały się samem słuchaniem, ale oprócz tego przyglądały się śpiewakowi i to nie bez przyjemności.

Kiedy Vendame przerwał śpiewanie, aby tchu złapać, zarzucony został pytaniami w tym rodzaju.

— Więc pan Loiseau każe reperować?

— Czy ma zamiar wynająć?

— Czy powróci ten zacny człowiek?

(C. d. n.)

Ulgowa taryfa telefoniczna. Ministerstwo Poczt i Telegrafów opracowuje projekt nowej taryfy ulgowej dla rozmów telefonicznych.

Tak zw. rozmowy powiatowe i ulgi polegać będą na tem, że rozmowy z powiatami sąsiedniemi nie będą zaliczane do rozmów międzymiastowych a opłata za nie wynosić będzie 30 groszy.

Ceny biletów obniżone. — Z dniem dzisiejszym dyrekcje kinoteatrów dźwiękowych w Częstochowie postanowiły obniżyć ceny biletów. Najtańszy bilet kosztować będzie 49 groszy.

Zawiadomienie. Niniejszem podaje się do wiadomości wszystkich członków, iż mające się odbyć Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia im. Marsz. Piłsudskiego w dniu 19 b. m. zostało odwołane i naznaczone na nowy termin na dzień 27 listopada b. r. w I-ym terminie na godz. 10.30 rano, w II im terminie na godz. 11 rano.

Zebranie powyższe odbędzie się, jak poprzednio, w sali gmachu „Ogniska Obrony Niepodległości."

Inkasenci protestują. Onegdaj odbyło się w Stow. Kupców i Przemysłowców w Częstochowie zebranie ajentów ubezpieczeniowych i następujących miast: Częstochowy, Piotrkowa, Radomska Zawiercia, Będzina, Sosnowca, Kielc i innych celem naradzenia się nad powstałą sytuacją w związku z zaprowadzeniem przez Kartel Ubezpieczeniowy w Polsce Biura Inkasowego, które zagraża inkasentom bezrobociem i utratą zdobytych portfeli Ubezpieczeniowych.

Na posiedzeniu została przyjęta rezolucja wysłania memorjału do Zrzeszenia Towarzystw, wskazując na zgubne wpływy, jakie takie Biuro może przynieść obu stronom.

Z teatru kameralnego. Dziś, w piątek na przedstawieniu popularnem: „Handlarze sławy" Pagnola i Nivoixa w opracowaniu reżyserskiem i inscenizacji dyr. Galla z udziałem pp.: Gallowej, Gozdeckiej, Wiland, Brema, Dębicza, Piotrowskiego i Ziembińskiego w postaciach tytułowych. Początek o godz. 20-tej. Bilety w cenie od 49 gr. są do nabycia w „Renomie" i od godziny 18-tej w kasie teatru.

Jutro, w sobotę wraca na afisz arcydzieło polskiej komedji klasycznej: „Pan Jowialski" z H. Gallową i S. Bremem w postaciach tytułowych. Będzie to ostatnie przedstawienie tej sztuki, która ze względów technicznych musi zejść z repertuaru.

Pod pręgierz opinji publicznej.

Szkodnicy zdrowia ludności naszego miasta.

W czasie od 1 do 15 listopada r.b., kontrola przyłapała niżej wymienione osoby, uprawiające potajemny ubój, a mianowicie:

u Bronisława Dederko zam. w Grabówce, 13 kg. mięsa wieprzowego i 5 kg. wołowego, u Stanisława Saboniaka zam. w Kamyku, 14 kg. wołowego, u Feli Wrocławskiej, zam. w Olsztynie, 17.5 kg. baraniny, u Piotra Karasińskiego (św. Barbary), 68 kg. wieprzowiny i 21 kg. wołowiny, u Stanisława Kuklewskiego zam. w Kulejach, 35 kg. wieprzowiny, u Chawy Ofman (Kiedrzyńska 40), 8.20 kg. wołowiny, u Józefa Mazurkiewicza, Rudniki, 55 kg. kiełbas i 4 kg. smalcu, u Ignacego Kosty (Narutowicza 1), 15 kg. wołowiny, u Szyji Gromana (Kiedrzyńska 39), 8 kg. wołowiny, u Wolfa Srebrnika (Warszawska 87), 13 kg. wołowiny, u Kałmy Frydmana, zam. w Kamyku, 44 kg. wołowiny, u Rajzli Enzel, zam. w Kłobucku, 23 kg. wołowiny, u Szlamy Szajnerta (Kawia 12|14), 10.20 kg. wołowiny, u Szmula Eksztejna (Gdańska 9-11), 8.40 kg. wołowiny, u Berka Napartego (Waszyngtona 47), 9.5 kg. cielęciny, u

Prawda o telefonach w Częstochowie.

W numerze wtorkowym zamieściliśmy list jednego z naszych czytelników, traktujący o telefonach i przykrościach, jakie w czasie rozmów telefonicznych wynikają, wobec nieudolnego rzekomo pełnienia obowiązków przez obsługę centrali telefonicznej.

Jak zdołaliśmy jednak stwierdzić, sprawa z telefonami przedstawia się zgoła inaczej. Oczywiście, zdarza się, że winę w niektórych wypadkach ponosi obsługa centrali, wypadki takie, wobec rutyny telefonistek, są jednak tylko sporadyczne.

Zrozumiałą jest rzeczą, że abonent, mający często b. pilną rozmowę, a zmuszony czekać nieraz nawet 2 — 3 minuty jest rozgoryczony. Możemy jednak stwierdzić, że w takich wypadkach telefonistka zupełnie winy nie ponosi.

Koniecznem jest w tym wypadku następujące objaśnienie: Centrala dla rozmów miejscowych składa się z 9 t. zw. stołów, przyczem na każdy stół przypada 100 abonentów (Częstochowa ma około 900 abonentów). Stół, a temsamem 100 abonentów obsługuje jedna telefonistka.

Zdarza się b. często, że telefonistka ma naraz do łączenia kilkunastu abonentów, z których każdy, mniej lub więcej pilną ma rozmowę. Połączenie kilkunastu abonentów musi oczywiście trwać 2—3 a nawet do 4 minut. Tymczasem abonent niecierpliwi się, uważając że telefonistka „flirtuje" itp.

Taki zarzut niesłusznie krzywdzi telefonistki, które pracują przecież w warunkach b. trudnych, w atmosferze nieustannego napięcia nerwów. A przecież za swoją wyczerpującą niezmiernie człowieka pracę, telefonistki otrzymują śmiesznie niskie wynagrodzenie.

Nie można mówić również o podsłuchiwaniu rozmów przez telefonistki, które przecież ani chwili wolnego czasu nie mają, a którym grozi za to dość surowa kara — natychmiastowe wydalenie.

Jeżeli zdarzy się jakiś defekt w aparacie telefonicznym, abonenci winni natychmiast zgłosić się do biura naprawy, które wysyła natychmiast na miejsce montera i defekt usuwa. O winie telefonistek natomiast mówić nie można.

Grojnema Napartego (św. Barbary 47), 17.5 kg. wołowiny, u Franciszka Krzyszkowskiego (Kiedrzyńska 38), 20.50 kg. wołowiny, u Michała Jamroza (Podkule 3), 6 kg. wołowiny. U Jamroza kontrola zajęła 36 kg. wołowiny, pochodzącej z potajemnego uboju, lecz Jamroz oblał mięso naftą, niszcząc temsamem 30 kg. mięsa, za co będzie oddzielnie pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Miłość i dolary. Nie byłoby pożądane, aby młodzi małżonkowie wzorowali się na p. Dawidzie R., który stanął ostatnio przed sądem okręgowym, oskarżony przez własną żonę (z domu Gitlę M.) o przywłaszczenie sobie 1300 dolarów, otrzymanych od niej w posagu z wyraźnem zastrzeżeniem użycia ich na urządzenie mieszkania i uruchomienie placówki handlowej. Pan Dawid warunki przyjął, p. Gitlę za małżonkę pojął, mieszkanie jako tako urządził, ale handlem zajmować się nie chciał i pieniądze przepuścił. Gdzie się kończą pieniądze — tam często kończy się i miłość. Podwójnie zawiedziona p. Gitla, męża swego przed sąd pozwała, zwrotu dolarów żądając. Przepadło wszystko: i miłość i dolary i rozwód stracił na wartości. Gdzie dziś szukać męża, który pragnie żony bez dolarów?

Sąd p. Dawida R. z zarzutu przywłaszczenia dolarów oczyścił. I to się nazywa równouprawnienie.

Weksle i gotówka spłonęły. Donosiliśmy we właściwym czasie o pożarze domu mieszkalnego fabryki chemicznej „Rędziny" pod Rudnikami, który został opanowany dzięki energicznej akcji naszej częstochowskiej straży ogniowej. Spłonął jedynie dach domu i zniszczeniu uległy suf ty ostatniego piętra. Klęska tego pożaru jednak zrujnowała doszczętnie urzędnika tejże fabryki p. Józefa Kępę, zamieszkałego na facjacie. Płomienie zniszczyły całkowity jego dobytek. Poza urządzeniem mieszkania ogień strawił: weksle na 12 tysięcy zł., książeczkę oszczędnościową, dokumenty i gotówkę. Wkłady oszczędnościowe będzie mógł p. Kępa uratować, ale weksle i gotówkę postradał bezzwrotnie.

Jest to jeszcze jeden dowód, że jedyną, najpewniejszą lokatą oszczędności jest K. K. O.

W związku z napadem rabunkowym. Stanisław Kożuch i Bolesław Górniak, mieszkańcy okolic Częstochowy zostali przytrzymani przez policję w związku z napadem na Pilarskiego, wiozącego towary z Częstochowy do Lublińca. Napad miał miejsce koło Parzymiech. Pilarskiemu zrabowano z wozu 5 tys. pudełek zapałek wartości 400 zł.

Samobójstwo młodej dziewczyny. Wczoraj o godz. 15 w sieni domu Nr. 17 przy ul Piłsudskiego targnęła się na swe życie, wypijając większą dozę esencji octowej, 20-letnia Anna Barbara Zajączkowska, bez stałego miejsca zamieszkania. Lekarz nie zdołał jej już ocalić. Zmarła w strasznych męczarniach. Przyczyny, jaka skłoniła Zajączkowską do tego rozpaczliwego kroku — nie ustalono narazie. Policja prowadzi w tej sprawid dochodzenie.

Postrzelenie na tle nieporozumień osobistych. Między Władysławem Rakiem (Twarda 4), a Marcinem Bukalakiem (Twarda 15) istniały od pewnego czasu nieporozumienia, które znalazły wczoraj krwawy epilog. Oto Rak, spotkawszy obok swego domu Bukalaka, wystrzelił do niego z rewolweru, raniąc go w prawą nogę. Bukalaka przewieziono do szpitala, awanturniczego zaś Raka osadzono w areszcie.

Pobił i ukradł pieniądze. Czesław Kępiński (Kościelna 91) napadł wczoraj w Alei na p. Mieczysława Siwego (Stary Rynek 12), którego mocno poturbował. Korzystając z tego, że pobity stracił przytomność, opryszek wyciągnął mu z kieszeni 50 gr. Kopińskim zajęła się policja.

Ujęci. Eugenjusz Szot, Franciszek Krakowiecki i Jan. Ziółkowski — oto nazwiska sprawców kradzieży z włamaniem, dokonanej ostatnio w sklepie Heiningera (pralnia chemiczna i farbiarnia — ul. Narutowicza). Złodzieje ci, z przeszłością kryminalną, zrabowali wówczas kilkanaście garniturów męskich i damskich, oddanych do prania, a przedstawiających wartość 600 zł. Część skradzionego towaru odebrano.

Obił córkę sąsiada. Atłasik Józef (Sabinowska 25) postąpił nie po rycersku: obił dotkliwie p. Janinę Masłońską, córkę sąsiadki. Matka pokrzywdzonej wniosła skargę do policji. Sąd będzie.

Z powodu! Na ul. św. Barbary w domu Nr. 44, lokator p. Chwastowski Witold wybił 6 szyb w oknach sąsiadki, p. Antoniny Liberdy.

Złodzieje drzewek owocowych. Z ogrodu p. Józefa Barylskiego (Lubliniecka 107) skradziono 11 drzewek owocowych, wartości 60 zł. Wszczęte przez policję dochodzenie ustaliło, że kradzieży dokonali: Ignacy Złotowski i Jan Czaja, mieszkańcy Gnaszyna oraz Jan Pułanik, zam. w Kawodrzy. W toku dalszego dochodzenia ustalono, że wymienieni złoczyńcy skradli 5 drzewek, wartości 30 zł., p. Benedyktowi Kamińskiemu (Aleja 52). Po trudach obu wypraw złodzieje odpoczywają obecnie w więzieniu.

Kradną, kradną...

— Kowalczykowi Zygmuntowi (Waszyngtona 73) skradziono z ulicy przy Alei Wolności rower, wartości 100 złotych.

— Z komórki p. Wajsa Wolfa (Wieluńska 10) skradziono 3 gęsi, wartości 20 złotych.

— Gotówką 25 złotych skradli z mieszkania p. Feldmana Wolfa (Garncarska 26) złodzieje nieznani. Ano kijem tego, kto nie pilnuje swego.

— P. Mojżesowi Berlinerowi (Wieluńska 2) skradziono z komórki 4 rolki papy, wartości 18 zł.

— P. Marjana Malca (Wieluńska 7) niewykryty dotąd złoczyńca pozbawił roweru, wartości 150 zł.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia I-ej klasy 26 loterji państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

15,000 zł. na nr. 57254

10,000 zł. na nry: 64155 67893

5,000 zł. na nry: 138186 147025.

2,000 zł. na nry: 1812 57028 59363 66921 103454.

1,000 zł. na nry: 93357 101263.

500 zł. na nry: 5121 22913 53886 57166 81717 111402 130662

400 zł. na nry: 10717 29113 35054 36580 40151 58607 70486 77673 91058 97863 97912 101303 112995 114218.

200 zł. na nry: 2990 15209 18623 19214 22930 49267 61287 65678 72474 124100 125467 140129.

150 zł. na nry: 5773 6051 8397 8641 9209 11899 13694 13881 15056 19012 20588 20981 21650 26456 26885 28833 29723 30439 45993 48644 53285 56496 61031 61239 68430 70641 71964 75116 78353 79177 82838 85699 86957 87011 90875 96200 101558 102955 113814 114983 114983 120711 121140 123285 125220 126410 129449 130285 131608 132431 135281 138664 141608 142647 146202.

Rozmaitości.

Prawdziwie po amerykańsku.

W miejscowości francuskiej Le Mans panna Zuzanna Bouleau w błyskawicznem tempie i bardzo tragicznie została mężatką, matką i wdową. Oto ubiegłej soboty zaślubiła ona młodego robotnika Touze. Młodzian ów z niezbyt wielką ochotą wstąpił w ten związek małżeński; skłoniły go do tego... „wyższe" okoliczności życiowe... I oto już nazajutrz, w niedzielę, został on... szczęśliwym ojcem.

Na szczęście to jednak młody robotnik spojrzał widocznie z niezbyt promiennej strony, gdyż nazajutrz, w poniedziałek, udał się na cmentarz i tam wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.

Nowa zbrodnia przemytników alkoholu.

Zagadka tajemniczego zaginięcia płk. Rajmunda Robinsa, bliskiego przyjaciela prezydenta Hoovera, zdaje się być wyjaśniona. Płk. Robins — jak w swoim czasie donosiliśmy — widziany był po raz ostatni w dniu 3 września w jednym z klubów nowojorskich, skąd w tym samym dniu miał wyjechać do Waszyngtonu. Został on następnie uprowadzony przez przemytników alkoholu, którzy wywieźli go na morze, zamordowali i ciało jego wrzucili do wody.

Takie właśnie rewelacyjne zeznanie złożył przed tutejszym sądem niejaki Ralf Code, członek bandy przemytników alkoholowych. Popadł on w konflikt na tle zarobkowem ze swoimi towarzyszami i z zemsty doniósł policji o dokonanej przez nich zbrodni.

Nowy kodeks karny wojskowy.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 91 32 poz. 765 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej zawierające kodeks karny wojskowy.

Rozporządzenie to wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

Jednem z najważniejszych jego postanowień jest postanowienie, że przestępstwa pospolite, ścigane przed sądami wojskowemi, mają być oceniane w przyszłości. t.j. z dniem 1 stycznia 1933 r. nie — jak dotychczas — wedle kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r., lecz wedle nowego kodeksu karnego powszechnego 1932 r., oraz że do przestępstw wojskowych mają być w przyszłości stosowane przepisy części ogólnej kodeksu karnego powszechnego z 1932 r., a nie kodeksu karnego rosyjskiego z 1903 r.

W ten sposób osoby, podlegające sądownictwu wojskowemu, będą sądzone znowu według tych samych zasad, co i osoby sądownictwu wojskowemu nie podlegające. W ten sosób zniknie nierówne traktowanie obywateli pod względem wymiaru sprawiedliwości, które zaistniało z dniem 1 września b. r. dzięki temu, że powszechnie wprowadzono w życie nowy kodeks karny z 1932 r., a tylko w wojsku utrzymano tymczasowo w mocy nadal kodeks karny rosyjski z 1903 r.

Pozatem wskazać należy, że część ogólna kodeksu karnego wojskowego z 1932 r. zawiera zupełnie odmienne od dotychczasowych postanowienia o odpowiedzialności podżegaczy i pomocników, o zawieszaniu kar, o rodzajach kar i ich stosowaniu, o karaniu dyscyplinarnem itp. i że te nowe, odmienne postanowienia części ogólnej odpowiadają ściślej, aniżeli dotychczasowe, potrzebom naszego wojska, a ponadto odpowiadają one w zupełności zasadom, przyjętym przez nowy kodeks karny powszechny, oraz wymaganiom nowoczesnej techniki kodyfikacyjnej.

Również część szczególna nowego k. k. w. odznacza się temi samemi zaletami. Zwłaszcza wysuwa się w części tej na plan pierwszy odmienne od dotychczasowego zgrupowanie przestępstw wojskowych w rozdziały, oraz odmienne potraktowanie przestępstw przeciw obowiązkowi wojskowemu i przeciw subordynacji.

W ten sposób nowy k. k. w. zrywa ostatecznie nici, które łączyły nas jeszcze poprzez k. k. w. 1928 roku z niemieckim kodeksem karnym wojskowym.

Ogólnie biorąc nowy k. k. w. odznacza się jasnością, zwięzłością i konsekwentną budową i zasługuje w całej pełni na specjalne wyróżnienie z pośród wydanych ostatnio rozporządzeń z mocą ustawy.

Kpt. lotnik wyzuty z majątku.

Na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazła się sensacyjna sprawa.

Na Pomorzu mieszkał kpt. - lotnik Artur Jurkiewicz. Miał on dwa majątki ziemskie. Wiosną 1925 r. p. Jurkiewicz potrzebował pieniędzy na pilne roboty. Przyjechał szukać kredytu do Warszawy, gdzie spotkał p. Jana Zakrzewskiego, który zaproponował tranzakcję następującą. P. Lucjan Gostyński, współwłaściciel firmy Wł. Gostyński i S-ka otrzymać ma kredyt w Banku Kwileckich i Potockich w sumie 40.000 zł. Musi jednak udzielić zabezpieczenia hipotecznego. Niech więc Jurkiewicz da kaucję na swoim majątku, wzamian zaś p. Gostyński udzieli mu tytułem bezprocentowej pożyczki 5.000 zł.

Namówiony przez Zakrzewskiego i Abrama Lyttona, Jurkiewicz tranzakcję tę zawarł.

Było to w maju 1925 r. Tymczasem w czerwcu Bytton i Zakrzewski poczęli straszyć Jurkiewicza, że Gostyński długu nie ureguluje i że Jurkiewicz będzie musiał pokryć gwarancję, Jurkiewicz zgodził się na nową tranzakcję. W Grudziądzu odbył się u rejenta akt, mocą którego Jurkiewicz scedował swój majątek Byttonowi i jego szwagrowi, Mojżeszowi Wyszkowskiemu, wzamian zaś przyjął od nich dwietrzecie udziałów placu w Warszawie. Pozatem kilka tysięcy zł. Jurkiewicz otrzymał gotówką. Jurkiewicz pozwolił się przekonać, że będzie lepiej, jeżeli jego tytuł własności nie będzie ujawniony na hipotece placu.

W międzyczasie Wyszkowski kupiony majątek sprzedał. Gdy Jurkiewicz przyjechał do Warszawy, żeby uregulować dostatecznie sprawę hipoteki placu, stwierdził, że plac sprzedano małż. Fajęckim. Sprawa znalazła się w kancelarji adwokata. Podczas układów Bytton przedstawił umowę, podpisaną przez Jurkiewicza, z której wynikało, że umowa zamiany jest unieważniona i że Jurkiewicz zrzeka się wszelkich pretensyj, otrzymując dopłatę 30.000 zł. P. Jurkiewicz oświadczył że takiej umowy nie podpisał.

Byttonowi i Wyszkowskiemu wytoczono sprawę o sfałszowanie dokumentu.

Na rozprawie sądowej biegli grafologowie ustalili, że podpis Jurkiewicza jest autentyczny, był jednak położony w stanie pewnego zamroczenia.

Rozpoczęło się nowe śledztwo w tym kierunku i ujawniono, że pewnego dnia Bytton zaprosił Jurkiewicza do swego mieszkania, gdzie odbyła się libacja. Jurkiewicza musiano przywieźć do domu. Był zupełnie pijany. Prawdopodobnie wówczas podsunięto Jurkiewiczowi do podpisu umowę, o której nie wiedział i której nie mógł zrozumieć.

Oskarżony Bytton twierdził, iż Jurkiewicz podpisał umowę dobrowolnie i że libacja odbyła się dopiero później.

Sąd sprawę umorzył na mocy amnestji.

Spór między stronami rozstrzygną wydziały cywilne.

Z KRAJU.

Skazanie pary szpiegowskiej.

Sąd doraźny w Gdyni wydał po kilkudniowej rozprawie tajnej, wyrok w sprawie przeciwko Janowi Łuczkowskiemu, lat 43, woźnemu Urzędu Marynarki Wojennej, ojcu trojga nieletnich dzieci, oraz przeciw Janinie Powierskiej, 28-letniej fordanserce jednego z podrzędniejszych lokali.

Oskarżeni zostali uznani winnymi zbrodni szpiegostwa na rzecz ościennego państwa, popełnionego przez to, że Łuczkowski zbierał wiadomości, dotyczące położenia radjostacji, motorowych bateryj haubicowych, magazynów amunicyj, postoju statków wojennych, ilości łodzi podwodnych i liczebności ich załogi, wreszcie podawał szczegóły obrony wojskowej z Pucka. Janina Powierska zaś wiadomości te przyjmowała od Łuczkowskiego i przewoziła je do Gdańska, gdzie wręczała je agentowi ościennego państwa.

Sąd skazał Jana Łuczkowskiego na karę śmierci i utratę praw obywatelskich, zaś Janinę Powierską na karę 15 lat ciężkiego więzienia, oraz utratę praw obywatelskich na lat 10.

P. Prezydent Rzplitej skorzystał z prawa łaski i zmienił Łuczkowskiemu karę śmierci na 25 lat ciężkiego więzienia.

Smutny epilog „wyścigów" chłopskich.

Na szosie między Rawą i Tomaszowem znów wydarzył sie wypadek, spowodowany „wyścigami" pijanych wieśniaków.

Wozami wracali z jarmarku włościanie ze wsi Kartowice, powiatu brzezińskiego, Stanisław Sójka i Dominik Józefiak.

Obaj kupili nowe konie na jarmarku i z tej racji podpili sobie rzetelnie. Jadąc, sprzeczali się co do wartości swych koni, w rezultacie zaś postanowili je wypróbować.

Wyścig zakończył się niezbyt szczęśliwie, albowiem w pewnym momencie oba wozy zderzyły się i wpadły do głębokiego rowu przy drodze, ulegając rozbiciu.

Z pod szczątków wozów wydobyto Sójkę, który doznał złamania kilku żeber i okaleczenia czaszki. Józefiak odniósł złamanie ręki i okaleczenie ciała.

Obu rannych przewieziono do szpitala. Jeden koń został zabity w czasie zderzenia, pozostałe zaś dwa zaszła konieczność dobicia z powodu połamania kości nóg.

Zamknięcie domów rozpusty w Warszawie.

Policja wykryła dwie spelunki rozpusty, mieszczące się przy ul. Krzywe Koło i Nowomiejskiej w Warszawie.

Właścicielką lupanarów była 43 l. Stanisława Borowiecka, żona znanego kasiarza, sama karana 11 razy za kradzieże. Nadto zamknięto w areszcie dwie jej „pomocnice": Marję Brożek i Anielę Szulc.

Trzecią spelunkę wykryto w jednym z domów przy ul. Targowej, gdzie zatrzymano Ruchlę Łaję Milberg. — Jestto wyrafinowana stręczycielka, mająca na swem sumieniu wiele ofiar. Jedna z nich 20 l. Helena P. była więziona dłuższy czas i terorem oraz groźbami zmuszona była do uprawiania nierządu.

Coraz częściej symulują napady.

Przed kilku dniami kupiec z Pakości, Bolesław Kamiński, zawiadomił władze policyjne, że na jego stangreta Jankowskiego dokonano napadu, w czasie którego bandyci skradli mu przeszło 500 zł, przeznaczonych na zakup soli i papierosów.

Sprawa ta wydała się organom policyjnym podejrzana i wkrótce dochodzenia ustaliły, że opowiadanie o napadzie jest nieprawdziwe. Stwierdzono, iż Jankowski namówił swego kolegę Kazimierza Hetmana do tego, ażeby ten zbił go tak silnie, iżby powstały rany na głowie i twarzy. Za to mieli się gotówką podzielić.

Hetman wykonał prośbę swego kolegi nazbyt rzeczywiście, tak, że widok pobitego był naprawdę godny pożałowania.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 19 listopada.

11.40 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.10 Urzęd. komun. P. I. M.
13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.
15.40 Komunikat gospodarczy.
15.50 Wiad. wojskowe i strzeleckie.
16.00 Słuchowisko ze Lwowa.
16.25 Piosenki.
16.40 St. Żeromski (w 7-ą rocznicę zgonu).
17.00 Audycja dla chorych ze Lwowa.
17.30 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
17.40 Odczyt aktualny.
17.55 Program na dz. następny.
18.00 Muzyka lekka.
19.00 Rozmaitości.
19.20 „Książka rolnicza".
19.30 „Na widnokręgu".
19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00 Koncert kompozytorski.
20.45 Wiadomości sportowe.
20.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
20.55 Muzyka lekka.
22.05 Utwory Chopina.
22.40 Banalność doskonała.
23.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny
23.00 Muzyka taneczna.

KATOWICE 19 listopada.

11.40 Codz. Przegl. Pras. Polsk. z Warsz. i komunikat meteor. z Warszawy.
11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krak.
12.10 Płyty gramofonowe.
13.05 Komunikat gospodarczy.
13.10 Kom. meteor. z Warszawy.
13.15 Poranek szkolny ze Lwowa.
15.40 Transmisja z Warszawy.
16.00 Słuchowisko ze Lwowa.
16.30 Intermezzo muzyczne.
16.40 Odczyt z Warszawy.
17.00 Skrzynka pocztowa dla dzieci.
17.25 Intermezzo muzyczne.
17.40 Odczyt z Warszawy.
17.55 Program na dzień następny.
18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 Początek opanowania przyrody przez człowieka.
19.20 Rozmaitości.
19.30 „Na widnokręgu".
19.45 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dzień następny.
22.05 Transmisja z Warszawy.
23.35 Płyty gramofonowe.

Obwieszczenie Nr. 2858 32.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy N. Marji Pany Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 16 lutego 1933 roku, o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Maurycego Epsteina, w kwocie 1000 zł. z %% i kosztami odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną osady włościańskiej, pochodzącej z większych osad, zapisanych w tabeli likwidacyjnej na wieś i gminę Rędziny, pow. Częstochowskiego pod Nr. 6 i 9, zawierającej przestrzeni ogólnej 7 i 1/2 mórgów ziemi na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom z drzewa, kryty słomą, o 3-ch izbach i sieni, oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 21 kwietnia 1932 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) znajduje się częściowo w dzierżawie i w posiadaniu osób obcych sobie, w zastawie zaś nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy do Franciszka i Agnieszki małż. Wychowaniec

c) obciążona jest dożywociem na rzecz Marjanny Rozpondek.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 9.000 złotych.

Biorący udział w licytacji winni złożyć kaucje w wysokości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów właściańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego, Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99